

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. LXVI, z. 1

SECTIO F

2011

MARCIN KRUSZYŃSKI

IPN, Lublin

Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944

Maria Curie-Skłodowska and the university of her name – Lublin, 1944

Jeszcze podczas trwania działań wojennych, 23 października 1944 roku, członkowie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) podjęli decyzję o utworzeniu w Lublinie uniwersytetu¹. Instalujący się w Polsce komuniści chcieli, a przynajmniej tak deklarowali, „wychować nową inteligencję spośród mas dzieci robotniczych i chłopskich”². Nie przesądzając wszystkich szczegółów z tym związanych³, placówka lubelska miała wkrótce stać się orężem w „ideologicznej ofensywie na froncie nauki”⁴. Niejako zaś obok tego pojawił się – można by rzec – problem

¹ O początkach uniwersytetu w Lublinie zob. m.in.: D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, maszynopis BG UMCS, k. 32–36; J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, [w:] *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G. L. Seidler, Lublin 1979, s. 7–33. Zob. też: A. Łosowska, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 6–9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 9–12.

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN), sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 22 VII 1944 r., k. 19.

³ Autor przygotowuje monografię dotyczącą lubelskiego Uniwersytetu, obejmującą lata 1944–1989.

⁴ Proces ten na dobre rozpoczął się w drugiej połowie lat czterdziestych. Dokładniej zaś, jeżeli chodzi o periodyzację dziejów powojennej nauki polskiej w okresie stalinowskim, możemy tutaj mówić o co najmniej kilku fazach (1945–1948; 1949–1954; 1955–1956), zależnie od stopnia przykrećcia sruby ideologicznej. P. Pleško, *Państwo a środowiska naukowe w latach 1945–1956*

natury technicznej, a mianowicie, kogo wybrać na patrona pierwszej w „nowej Polsce” uczelni. Zdecydowano się na Marię Curie-Skłodowską, pytanie dlaczego?

Rozważania nasze warto jednak rozpocząć od czegoś zupełnie innego. Początkowo bowiem wcale nie myślano o „duchowym opiekunie” uniwersytetu, jako że nie myślano o powołaniu samego uniwersytetu. Otóż na przykład Bolesław Drobner⁵ naciskał na założenie jedynie Akademii Medycyny, najbardziej potrzebnej w ówczesnych frontowych warunkach, a ponadto, jego zdaniem, możliwej do obsadzenia od zaraz pod względem kadrowym⁶. Trudno się nie zgodzić, zwłaszcza z pierwszym z tych argumentów. Natomiast odnośnie do drugiego, osąd ów był błędny, co historyk ma obowiązek tutaj odnotować. Już wszak we wrześniu 1944 roku udało się zebrać w Lublinie około pięćdziesięciu profesorów i innych pracowników nauki, różnych specjalności⁷. Co więcej, badacze ci rozpoczęli wtedy cykl wykładów uniwersyteckich, odbywających się w salach Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej 14, zawsze o godzinie 18.00⁸.

Obawy o brak wystarczającej liczby wykwalifikowanej kadry mogły być bardziej uzasadnione w przypadku samego grona profesorskiego. Wspominał o nich świadek tamtych dni, Narcyz Łubnicki⁹, twierdząc, iż w środowisku tym sugerowano otwarcie w Lublinie co najwyżej Akademii Literatury lub Collegium Kultury Narodowej, rodzaju przygotowanego *ad hoc* studium dla nauczycieli, tak aby ci jak najszybciej rozpoczęli pracę w zniszczonym okupacją szkolnictwie powszechnym¹⁰. Profesorowie zebrani wówczas w Lublinie nie mieli oczywiście świadomości, jakimi regułami będzie się rządziła Polska Ludowa, a w tym i świat nauki.

(*zarys problemu*), [w:] *Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956*, red. R. Habielski, D. Rafałska, Warszawa 2010, s. 15.

⁵ Bolesław Drobner był wówczas szefem Resortu Pracy i Opieki Społecznej przy PKWN.

⁶ AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944 r., k. 186; J. Marczyk, *Powstanie i rozwój...*, s. 10.

⁷ AAN, PKWN, sygn. I/116, Sprawozdanie Resortu Oświaty przy PKWN z listopada 1944 r., bez paginacji (b.p.). Dodajmy ponadto, iż w pierwszym roku działalności Uniwersytetu udało się zebrać 43 osoby z tytułem profesora, ponadto 65 tzw. pomocniczych pracowników nauki. Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: AUMCS), Sekretariat Rektora (dalej: SR), sygn. S4/104, Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) za rok 1945/1946, b.p.

⁸ *Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 9 IX 1944, nr 33, s. 4; N. Łubnicki, *Początki życia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 7–8, s. 163. Odczyty wygłaszali wówczas m.in.: Konstanty Strawiński, Henryk Raabe, Juliusz Kleiner, Leon Białkowski, Józef Gajek, Seweryn Siengalewicz czy Narcyz Łubnicki.

⁹ O Narcyzie Łubnickim zob. np: Z. Cackowski, *Łubnicki Narcyz*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusik, t. I, Lublin 1993, s. 164–166; T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904–1988)*, [w:] *50 lat środowiska filozoficzno-socjologicznego w UMCS*, kom. red. J. Mizńska, A. Drabek, S. Symotiuł, Lublin 1994, s. 77–87.

¹⁰ *Jak powstawał Uniwersytet*, „Sztandar Ludu”, 10, 11 X 1959, nr 242, s. 3.

Sądzone powszechnie, że każdy z nich swobodnie powróci na dawne katedry¹¹. Tymczasem także i kwestia mobilności kadrowej, choć przede wszystkim forsowanie przez władze nowej perspektywy poznawczej, tj. doktryny marksistowskiej, szybko przecież doprowadzą do stanu swoistej „zimnej wojny” (*avant la lettre*) między komunistami a badaczami akademickimi¹². Na koniec zastanawia tylko postawa znanego nam już Drobnera. Z trudem przychodzi wierzyć, iż nie domyślał się, czym jest PKWN i stalinizm, bojąc się, iż przybyli do Lublina z różnych części Polski naukowcy po wyzwoleniu tak po prostu wyjadą do swoich rozsiąanych po kraju domów. Gdyby zaś jednak chcieć obdarzyć Drobnera pewną dozą zaufania, to jego spostrzeżenia powinny być chyba uważane za *testimonium paupertatis* ludzi wyznaczonych przez Kreml do budowania komunizmu nad Wisłą¹³.

Niemniej jednak, z inicjatywy właśnie Drobnera, Henryk Raabe¹⁴, przybyły do Lublina pod koniec sierpnia 1944 roku i mianowany szefem Departamentu Szkół Wyższych przy Resorcie Oświaty PKWN¹⁵, przystąpił do opracowania statutu Państwowej Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych. Zwróćmy uwagę na nazwę. Uwzględniając sugestie Drobnera dotyczące potrzeby kształcenia lekarzy, Raabe – sam protozoolog – dodał do tego wydziały przyrodnicze. Powoływał się tutaj na dwa czynniki. Po pierwsze, *stricte* humanistyczny charakter odtworzanego w tym samym czasie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL)¹⁶.

¹¹ Pierwszy rektor lubelskiego uniwersytetu, Henryk Raabe, już w styczniu 1945 roku uzalał się na to, iż wielu z jego kolegów wcale nie myśli zostawać w Lublinie na dłużej. Studził ich zapał w kwestii powrotu na dawne katedry, pisząc wprost: „Ze względu na wyniszczenie grona profesorskiego i zakładów naukowych, nie jest przewidziane mechaniczne odtwarzanie dawnych uczelni. Prawdopodobne jest powoływanie nowych. [...] Będzie nowy rozkład uczelni wyższych [...] na terenie Polski”. AUMCS, SR, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do Dziekanów z 15 I 1945 r., b.p.

¹² Warto w tym miejscu przypomnieć chociażby postać Juliusza Willaume, akurat związanego później z UMCS, który dotkliwie doświadczył polityki władz komunistycznych wobec środowiska profesorskiego, opuszczając Łódź i przenosząc się właśnie do Lublina. Relacja Małgorzaty Willaume, nagranie w posiadaniu autora, 7 II 2011 r. Odgórne sterowanie uniwersytetami dotyczyło też studentów. Gdy np. w 1952 roku utworzono przy UMCS Wydział Humanistyczny, delegowano do niego nawet osoby z najlepszymi wynikami egzaminów wstępnych złożonych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wśród takich „zesłańców” znalazł się wówczas m.in. Wiesław Śladkowski, później sży profesor UMCS. Relacja Wiesława Śladkowskiego, nagranie w posiadaniu autora, 7 IV 2011 r.

¹³ Ciekawe, że z pomysłem tworzenia wyłącznie jakiejś „kadłubowej” uczelni czy instytutu, a nie pełnego uniwersytetu, polemizowano na łamach lubelskiej prasy. Publicysta „Gazety Lubelskiej” twierdził, iż „państwowy uniwersytet” szybko uzyska podstawy materialne niezbędne do pełnego funkcjonowania, co przyciągnie również kadrę naukową. Ponadto dziennikarz zwracał uwagę na rzekomo małe możliwości Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jako uczelni tylko „prywatnej”. Z. Śliw iński, *O nowy uniwersytet w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 5 VIII 1944, nr 3, s. 2.

¹⁴ O Henryku Raabe zob.: G. Brzęk, *Henryk Raabe (1882–1951)*, Lublin 1983.

¹⁵ AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 27 VIII 1944 r., k. 83.

¹⁶ O losach KUL-u do 1944 roku zob. np.: G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski i jego dzieło – Katolicki Uniwersytet Lubelski*, Lublin 2000; A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet*

Ponadto liczył na wsparcie kadrowo-organizacyjne, przynajmniej na początku, ze strony istniejącego w Puławach Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW)¹⁷. Zalecał też, by akademie rozpoczęła działalność jak najszybciej, najlepiej nie później niż 1 listopada 1944 roku¹⁸.

Dużo byśmy dali za to, by zachował się w źródłach jakiś ślad naprowadzający nas na wyjaśnienie, dlaczego akurat pomysł Raabego – choć z pewnymi korektami¹⁹ – a nie Drobnera, został ostatecznie zadekretowany na wspomnianym posiedzeniu PKWN z 23 października 1944 roku²⁰. A zatem, mimo wątpliwości niektórych członków Komitetu²¹, formalna decyzja zapadła²². Wtedy też pojawił się problem patrona nowej instytucji. Profil tworzonej placówki²³ zdawał się wskazywać

Lubelski 1918–1944, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969, s. 21–104. KUL posiadał wówczas Wydziały: Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych; Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych.

¹⁷ O historii PINGW zob.: S. K r a s o w i c z, *145 lat puławskiego ośrodka badań rolniczych*, Puławy 2007, *passim*.

¹⁸ AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej: MOśw), sygn. 2934, Memoriał w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, H. Raabe, 24 IX 1944, k. 8–9.

¹⁹ Po dyskusji zdecydowano się na rozszerzenie formuły i utworzenie już nie „akademii”, ale pełnego uniwersytetu. Przy czym podczas owej debaty z 23 października 1944 roku zamiennie używano określeń „uniwersytet” i „akademia”, utożsamiając, jak się wydaje, oba terminy. Podobne „zamieszanie terminologiczne” towarzyszyło informacjom prasowym. Otóż czytelnik lubelski mógł się np. dowiedzieć, iż „[w] najbliższych dniach powstaje uniwersytet państwowy pod nazwą Państwową Akademia Lubelska”. *Życie naukowe na terenach wyzwolonych*, „Gazeta Lubelska” 23 X 1944, nr 73, s. 3.

²⁰ Pomysł Raabego wsparła na plenarnym posiedzeniu Wojewódzka Rada Narodowa (WRN) w Lublinie. J. M a l a r c z y k, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968, s. 14–17. Pytanie tylko, czy miało to jakieś realne znaczenie. Zob.: J. W r o n a, *op. cit.*, s. 12.

²¹ Np. Stefan Matuszewski uważał, że ze względu na trudną sytuację ekonomiczną odradzającą się Polski uniwersytety powinny być otworzone tylko w największych miastach, takich jak Warszawa, Kraków czy Poznań. W Lublinie natomiast, jego zdaniem, mógłby działać co najwyżej jakiś „instytut jednowydziałowy”, kształcący w kilku wąskich kierunkach. Wątpliwości swoje wyraził oczywiście i Drobner, wsparty przez Emila Sommersteina, Zygmunta Berlinga i Adam Ostrowskiego. Pomysł Raabego, przynajmniej z tego co wiemy na podstawie źródeł, na pewno zdecydowanie poparli Stanisław Skrzyszewski i Wincenty Rzymowski. AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944 r., k. 185–187. Dodajmy, że protokół interesującego nas posiedzenia PKWN, znajdujący się w zbiorach AAN, został też opublikowany. Po raz pierwszy uczynił to Jan Malarczyk. Zob.: J. M a l a r c z y k, *Powstanie i organizacja...*, s. 26–31.

²² Wątpliwe jest, rzecz jasna, aby dokładnie 23 października 1944 roku odbyła się główna debata na temat powołania czy też niepowołania uniwersytetu w Lublinie. Na pewno jeszcze 9 października 1944 roku Drobner starał się forsować pomysł o Akademii Medycyny. AAN, PKWN, sygn. I/96, Notatka z 9 X 1944 r., bez autora, k. 73. Natomiast prawdopodobnie już w połowie października gotowy był precyzyjny statut uczelni, autorstwa Raabego. AAN, MOśw, sygn. 2987, Projekt dekretu PKWN w sprawie utworzenia Akademii Państwowej w Lublinie, październik 1944, k. 1.

²³ Gwoli ścisłości dodajmy, iż utworzono wówczas cztery Wydziały: Lekarski, Przyrodniczy, Rolny i Weterynaryjny. D. G a ł a s z e w s k a, *op. cit.*, k. 31; A. Ł o s o w s k a, *op. cit.*, s. 6.

na osobę związaną z naukami ścisłymi. Podobno poważnie brano pod uwagę „kandydaturę” Mikołaja Kopernika, „nieprzemijającej sławy Polaka”²⁴. Przy czym myślano też o nadaniu uniwersytetowi imienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego²⁵. Natomiast część uczestników dyskusji w ogóle była przeciwna wyborowi jakiegokolwiek postaci ze świata naukowego, tak aby w przyszłości nie zamykać drogi tworzonej się uczelni do zakładania również wydziałów humanistycznych²⁶. Trudno oprzeć się wrażeniu pewnej naiwności ostatniego z tych stwierdzeń. Znając późniejsze dzieje tej pełnej przemocy epoki, obawa o to, że imię jakiegoś urzędu może być zasadniczą przeszkodą dla realizacji planów władz komunistycznych, wygląda dziś dosyć zabawnie.

Nie wiemy dokładnie, w jakich okolicznościach, jako że zdani jesteśmy wyłącznie na „suchy” protokół spotkania członków PKWN, ale to Adam Ostrowski²⁷, jako pierwszy, zastanawiając się nad „godną nazwą” dla uniwersytetu, zaproponował, by nosił on imię Marii Curie-Skłodowskiej, co – jego zdaniem – podkreślałoby „przyrodniczy charakter uczelni”²⁸. Pomysł znalazł zrozumienie i poparcie Stefana Matuszewskiego²⁹, który rozwinął jeszcze uzasadnienie całego konceptu. Otóż polityk ten, wskazując na liczne trudności, przed którymi zaraz miała stanąć lubelska uczelnia, na początku chociażby lokalowe³⁰, optymistycznie przypomniał, iż „Maria Curie-Skłodowska też zaczynała od szopy”³¹, więc „nie trzeba zrażać się brakiem warunków”³². To niemal literackie porównanie, odwołujące się do dramatycznych początków wielkiej uczoney, wcale nieprzerysowane i przejaśkrawione, chyba najlepiej uzasadniało taki, a nie inny wybór patrona dla budowanej w zniszczonym wojną Lublinie uczelni.

²⁴ J. K. W e n d e, *Rzeczpospolita lubelska*, „Literatura” 1978, nr 23, s. 8.

²⁵ J. M a l a r c z y k, *Powstanie i rozwój...*, s. 12.

²⁶ *Ibid.*, s. 14.

²⁷ Adam Ostrowski, jeden z członków PKWN, później zastępca kierownika Ministerstwa Administracji Publicznej.

²⁸ AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944 r., k. 186.

²⁹ Stefan Matuszewski, zastępca kierownika Resortu Informacji i Propagandy PKWN.

³⁰ Jeszcze w grudniu 1945 roku Uniwersytet dysponował jedynie kilkunastoma pomieszczeniami w siedmiu budynkach na terenie Lublina. AUMCS, SR, sygn. S4/45, Pismo K. Strawińskiego do kierowników katedr z 8 XII 1945 r., b.p. Ponadto do drugiej połowy tegoż roku miasto musiało „pomieścić” także odtwarzaną niemal równocześnie Politechnikę Warszawską. A. Ł o s o w s k a, *op. cit.*, s. 6. O trudnościach lokalowych pierwszego okresu zob.: AUMCS, SR, sygn. S4/101, Sprawozdanie z działalności Wydziału Lekarskiego, 1945, b.p.; *ibid.*, sygn. S4/110; T. Ż u l i Ń s k i, *Szkic historii Wydziału Weterynaryjnego UMCS*, 1949, b.p.; *ibid.*, sygn. S4/111, Historia Wydziału Rolnego UMCS, 1944–1947, b.p.; *ibid.*, sygn. S4/112, Historia Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, b.p.; *ibid.*, sygn. S4/113, Sprawozdanie z działalności Wydziału Farmaceutycznego UMCS, 1944/1945, b.p.

³¹ Por.: O. W o ł c z e k, *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 1985, s. 26.

³² AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944 r., k. 188.

Samą decyzję przypieczętowały ostatecznie słowa Wincentego Rzymowskiego³³, nieco górnolotne i gołosłowne, ale zacytujmy je w całości:

Kiedy dajemy nazwisko Marii Curie-Skłodowskiej na nazwę Uniwersytetu, to rozumiem, że zespół ludzi tam pracujących dziedziczy również ten pęd do pracy, jaki miała wielka badaczka. [...] Uniwersytet nie od razu przybiera zaszczyty i nazwę. Nie narodzilimy się również ze swoją nauką dzisiaj. Wszyscy ci, którzy obejmują katedrę, mają tradycję pracy w polskich uniwersytetach, którzy po akcie chwilowej przemocy wracają na swoje odcinki pracy. **Dlaczego chcemy nadać nazwę Marii Curie-Skłodowskiej? Nie dlatego, że mamy zamiar jedynie kontynuować nauki przyrodnicze. Maria Curie-Skłodowska była również symbolem humanistycznej wolnej duszy** [podkr. w oryg. – M. K.]³⁴.

Rzymowski wskazał więc na szersze rozumienie postaci polskiej noblistki. Przystąpiono do głosowania i cała idea została jednomyślnie zaakceptowana³⁵.

Następnie pierwszy rektor, inicjator i pomysłodawca uczelni, Henryk Raabe, szybko przystąpił do działania. Zaledwie dwa dni później, 25 października 1944 roku, w gmachu gimnazjum im. S. Staszica, zorganizował słynne „zebranie na beczkach”, gdzie siedząc na deskach opartych właśnie o beczki z cementem, pracownicy świeżo utworzonego uniwersytetu podjęli pierwsze decyzje, m.in. o rozdzieleniu pomieszczeń³⁶. Wtedy też postanowiono o natychmiastowym rozpoczęciu rekrutacji na studia. Ta zaczęła się 1 listopada 1944 roku, o czym informowała nie tylko lokalna³⁷ prasa³⁸.

Na koniec kilka jeszcze słów komentarza i uzupełnienia. Nie dajmy się wprowadzić w błąd. Utworzenie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) było działaniem przede wszystkim politycznym, a spór o imię placówki miał charakter wyłącznie kosmetyczny. Jeśli Raabe w 1944 roku mógł naiwnie sądzić, iż chodziło wyłącznie o swoiste „uzupełnienie” humanistycznego KUL-u o nauki przyrodnicze, to na pewno inne cele przyświecały członkom Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Mając świadomość uwarunkowań politycznych, tylko ktoś pozbawiony

³³ Wincenty Rzymowski był wówczas kierownikiem Resortu Kultury i Sztuki PKWN.

³⁴ AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944 r., k. 188.

³⁵ *Ibidem*. Następnie zorganizowano bankiet, podczas którego głos zabrali Bolesław Bierut, Skrzyszewski, Raabe oraz Drobner. AAN, MOśw, sygn. 2934, Program uroczystości uchwalenia Dekretu o Akademii Państwowej w Lublinie, k. 17.

³⁶ *Pięć lat UMCS*, „Sztandar Ludu” 23 X 1949, nr 292, s. 1. Por.: J. Małarczyk, *Powstanie i rozwój...*, s. 15.

³⁷ *Z Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej*, „Gazeta Lubelska” 30 X 1944, nr 80, s. 4; *Wpisy na Uniwersytet w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 1 XI 1944, nr 82, s. 3.

³⁸ AAN, PKWN, sygn. I/96, Wycinki prasowe, k. 11.

wyobraźni historycznej może nie zrozumieć, iż powołując UMCS, myślano przede wszystkim o przeciwwadze dla katolickiej uczelni w Lublinie. Ponadto założenia kolejnej szkoły wyższej, wbrew temu co oficjalnie można było przeczytać na szpaltach gazet³⁹, wcale nie domagała się lokalna społeczność. W przygotowanej do druku, a niewydanej nigdy, księdze jubileuszowej na pięciolecie Uniwersytetu znajdujemy taką oto szczerą refleksję na ten temat:

Wielu ludzi podchodziło z ostrą krytyką, że miasto ma już jeden uniwersytet i to wystarczy. Uniwersytet MCS uważano jako intruza, który niepotrzebnie wciska się w mury miasta Lublina⁴⁰.

Do tego wszystkiego dochodziła jeszcze inna kwestia, na którą zwrócił uwagę Janusz Wrona⁴¹, a mianowicie rodzaj moralnego dylematu, przed którym w 1944 roku postawiono polskich naukowców. Obserwator lubujący się w jaskrawych kontrastach miałby tu nader wdzięczne pole do zestawień, tj. zdecydować się na pracę na uczelni tworzonej przez komunistów, a tym samym przyjąć opisywany przez nich „w duchu marksistowskim” i językiem ostrym klasowy świat, czy też pozostać na pozycjach wyczekujących. Historyk nie ma prawa apodyktycznie wyrokować, co by było gdyby..., i ograniczyć się tutaj akurat do prostego stwierdzenia, iż *noblesse oblige*. Po okresie okupacji nazistowskiej, łączącej się przecież z chęcią fizycznej eksterminacji narodu polskiego, komunizm niesiony na bagnietach Armii Czerwonej mógł oznaczać rodzaj wyzwolenia. UMCS zaś dawał szansę na karierę naukową czy tak bardzo upragnioną życiową stabilizację po latach pełnych teroru i strachu.

Na pewno ginęła gdzieś w tym wszystkim sama Skłodowska. Przy czym uczelnia próbowała różnie odwoływać się do jej spuścizny. Co ważne, szukano kontaktu z rodziną uczonej. Wśród członków honorowych powołanego 10 stycznia 1946 roku Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej⁴² znalazła się Ewa Curie, córka Marii, choć wymieniana zawsze za Bolesławem Bierutem i Edwardem Osóbką-Morawskim⁴³. Helena Skłodowska-Szalay, siostra noblistki,

³⁹ *Organizacja wyższych uczelni*, „Gazeta Lubelska” 21 IX 1944, nr 44, s. 4.

⁴⁰ Cyt. za: A. Łosowska, *op. cit.*, s. 6.

⁴¹ J. Wrona, *op. cit.*, s. 10.

⁴² Towarzystwo, poprzez różnego rodzaju akcje, zbiórki pieniężne, miało wspierać rozwój UMCS. Zob.: AUMCS, Towarzystwo Przyjaciół UMCS, AM, WSR (dalej cyt.: Tow. Przyj. UMCS), sygn. 1, Pismo Tow. Przyj. UMCS z 8 VII 1946 r., b.p.; *Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej ukonstytuowało się w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 13 I 1946, nr 13, s. 5.

⁴³ AAN, MOśw, sygn. 1058, Wycinki prasowe, k. 105; *Ukonstytuowanie się Tow. Przyjaciół UMCS*, „Gazeta Lubelska” 31 III 1946, nr 90, s. 5.

gościła w Lublinie dwukrotnie, z okazji pięcio-⁴⁴ i dziesięciolecia⁴⁵ Uniwersytetu. Natomiast Fryderyk i Irène Joliot-Curie⁴⁶ w 1950 roku otrzymali razem doktorat honorowy UMCS⁴⁷.

SUMMARY

Still during the World War II, on 23 October 1944, members of the Polish Committee of National Liberation made the decision of launching a university in Lublin that would be the first such post in "the new Poland". At the same time they had to choose its patron. The article is going to discuss their dispute over the choice, the decision itself as well as the origins and beginnings of the University of Maria Skłodowska-Curie in Lublin.

⁴⁴ *Uroczysta akademie w Teatrze Państwowym z okazji 5-lecia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej*, „Sztandar Ludu” 24 X 1949, nr 293, s. 1; *Helena Skłodowska-Szalay*, „Sztandar Ludu” 25 X 1949, nr 294, s. 3.

⁴⁵ *Uroczysta akademie z okazji 10-lecia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, „Sztandar Ludu” 25 X 1954, nr 254, s. 1.

⁴⁶ Irène była córką Marii Curie-Skłodowskiej.

⁴⁷ Niewiele niestety wiemy na temat tej uroczystości. Na pewno odbyła się w Warszawie, w obecności Eugenii Krassowskiej, podsekretarza stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki, i przybyłych z UMCS Józefa Parnasa oraz Włodzimierz Hubickiego. Na pewno dyplom otrzymał wówczas Fryderyk Joliot-Curie, czy również jego żona – tego nie wiemy. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, sygn. 012/215, t. 2, Notatka służbowa, Lublin 17 XII 1968, k. 65–65v.